

TARNOWA KULTURA



BEZPŁATNY INFORMATOR GMINNEGO OŚRODKA KULTURY „SEZAM” W TARNOWIE PODGÓRNYM

Ruszamy z zajęciami



Wywiad z Agnieszką
Nowakowską, dyrektor
Biblioteki Publicznej
w Tarnowie Podgórny
str. 4

Rozmowa z Anitą i Witoldem
Horowskimi
str. 8

Mieszkańcy gminy wracają do
codzienności - fotoreportaż
Damiana Nowickiego
str. 6





Ruszamy z zajęciami

Na całkowity powrót do normalnego funkcjonowania w codzienności, jaką znamy, jeszcze wszyscy musimy poczekać. Pracownicy z pracy zdalnej wracają do biur, chodniki wypełniają się przechodniami, a na placach zabaw słychać już śmiech dzieci. Choć wszyscy czujemy niepewność staramy się żyć. Ale jak żyć, gdy nie ma odpowiedniej strawy dla ducha? Na szczęście, powoli i na to znajdzie się rada. Otwieramy swoje ośrodki kultury!

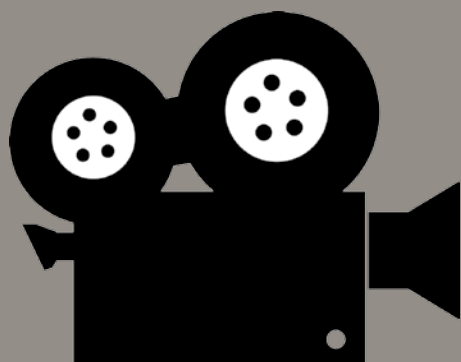
Czas pandemii jest czasem dla kultury trudnym. Choć staraliśmy się uroznać Państwu czas kwarantanny, publikując różne materiały w sieci, zdajemy sobie sprawę, że nie zastąpi to ani nam, ani naszym widzom oraz uczestnikom kół i zespołów osobistego udziału w kulturze. Dla GOK SEZAM ostatnie miesiące były czasem planowania i dbania o zapewnienie bezpieczeństwa na przyszłość. Powoli wracamy, odmrażamy swoją działalność, ale zwracamy uwagę przede wszystkim na dbanie o wspólne dobro. Dlatego też wprowadzaliśmy kilka ważnych zasad dotyczących poruszania się po obiektach oraz profilaktycznego działania przeciwpandemicznego. Szczegółowe informacje oraz regulaminy sukcesywnie będą się pojawiać w zakładce „Wytyczne COVID-19” na stronie internetowej www.goksezam.pl. Zachęcamy do śledzenia informacji również na naszym profilu na Facebooku oraz w TarNowej Kulturze.

Magdalena Woźniak



IMPREZY

Dokonujemy wszelkich starań, by jeszcze w lipcu zainaugurować cykl Lusowskich Spotkań Muzycznych. Trwają rozmowy na temat organizacji Przeglądu Folklorystycznego, który, mamy nadzieję, odbędzie się w sierpniu. W czasie wakacji planujemy spektakle dla dzieci, które urozmaicą najmłodszym czas wolny. Jubileuszowe 10. urodziny Festiwalu BLusowo świętować będziemy za rok. Od września postaramy się wrócić do pełnego cyklu wszelkiego rodzaju spotkań kulturalnych.



KINO

Pod koniec czerwca, mamy nadzieję, również uruchomić Kino Zielone Oko. W repertuarze, jak zawsze, postaramy się zaproponować coś zarówno starszym, jak i młodszemu widzowi. Na pewno ograniczona zostanie liczba miejsc na widowni do 100 osób oraz obowiązkowe będzie zakrywanie ust i nosa również w czasie seansu. Ze względu na bezpieczeństwo, będziemy preferować sprzedaż biletów on-line oraz zbierać dane kontaktowe widzów.



ZAJĘCIA

Mamy zielone światło na działania, dlatego już od 4 czerwca wznowiona została działalność niektórych kół i zespołów. Ministerialne wytyczne spowodowały ograniczoną liczbę osób w salach, dlatego jesteśmy zmuszeni wprowadzić nowe zasady dotyczące funkcjonowania kół i zespołów. Staramy się jednak, by w żaden sposób nie wpływało to na jakość prowadzonych zajęć. W związku z tym zależy nam na dużej współpracy uczestników z instruktorami oraz pracownikami GOK SEZAM. Musieliśmy odwołać wszystkie wyjazdowe warsztaty artystyczne, dlatego w domach kultury odbędą się stacjonarne warsztaty dla niektórych kół i zespołów.

PODCZAS PRZEBYWANIA NA ZAJĘCIACH PRZESTRZEGAJ REGULAMINU!



Zachowaj dystans społeczny



Zasłaniaj nos i usta w przestrzeniach wspólnych poza salami zajęć



Zakaz spożywania posiłków



Poruszaj się tylko w wyznaczonych strefach



Zakaz przebywania w budynku opiekunów i osób nieuczestniczących w zajęciach



Regularnie myj i dezynfekuj ręce



Słuchaj poleceń pracowników oraz instruktorów

BILETY

Bilety (nie dotyczy biletów zakupionych przez bilety24.pl) za odwołane/przełożone wydarzenia będzie można zwrócić od 16 czerwca w kasach w DK Tarnowo Podgórne (wtorek-czwartek, w godz. 18:00-20:00) oraz CK Przeźmierowo (wtorek-czwartek, w godz. 18:00 - 20:00)

Nasi mieszkańcy dla kultury

Prawie 6 tysięcy wniosków, a spośród wytypowanych 1118 zwycięskich projektów, również ten – mieszkańców naszej gminy.



foto: archiwum Teatru Ryle x2

– Pandemia koronawirusa uniemożliwiła nam granie spektakli i możliwość kontaktu z naszymi widzami – mówi dla „TarNowej Kultury” Mariola Ryl-Krystianowska, która wraz z mężem – Marcinem, zgłosiła ich autorskie przedsięwzięcie „TeatRyle” do programu ministerialnego „Kultura w sieci”. Wszystko po to, by swoją teatralną pasją dzielić się z innymi. – Chcieliśmy pozyskać środki na nagranie wideo naszych trzech spektakli i darmowe udostępnienie ich w sieci. Ku naszej radości udało się! – kontynuuje pomysłodawczyni.

Dzięki temu, już niedługo będzie można zobaczyć „Wiosenną przygodę Tymoteusza” – bardzo dowcipny tekst klasyka i mistrza teatru lalek Jana Wilkowskiego. Chwilę później TeatRyle pokażą swój najbardziej rodzinny spektakl „Szałaputki” autorstwa Janusza Ryl-Krystianowskiego, w scenografii Olgi Ryl-Krystianowskiej i własnej reżyserii oraz „Bajkę o Szczęściu” Izabeli Degórskiej również w scenografii Olgi.



TeatRyle jest owocem pasji pielęgnowanej od dawna. W tym roku obchodzą 25-lecie istnienia. – Jesteśmy rodzinnym teatrem z pokolenia na pokolenie uprawiającym zawód aktora lalkarza – podsumowują Mariola i Marcin Ryl-Krystianowscy, na co dzień mieszkańcy Lusowa, którzy pracują także w Teatrze Animacji w Poznaniu. Pani Mariola jest także instruktorem grupy teatralnej Senioritki. Informacje o spektaklach pojawiają się na stronie internetowej www.goksezam.pl oraz na naszym profilu na Facebooku.

Magdalena Woźniak

Dawidowi Mularczykowi

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Brata

składają

Koleżanki i Koledzy z GOK „SEZAM”

Marzę o tym aby biblioteka tętniła życiem

Konkurs na stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej w Tarnowie Podgórnym wygrała Agnieszka Nowakowska. Wójt gminy, Tadeusz Czajka wręczył jej oficjalne powołanie już w czasach pandemii. W masce, bez udziału innych osób. Nasza rozmowa również odbyła się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa.

Agata Klaudel-Berndt: Jest Pani rodowitą tarnowianką, od siedemnastu lat związaną z filią w Lusowie. Gratuluję wygranej w konkursie. Proszę opowiedzieć, jak doszło do tego, że postanowiła Pani wziąć w nim udział?

Agnieszka Nowakowska: Swoją kandydaturę postanowiłam zgłosić, ponieważ bardzo ważny jest dla mnie rozwój – zarówno osobisty, jak i zawodowy. Chciałam wykorzystać swój potencjał i spełnić się zawodowo. Mam nadzieję, że moja praca da mi ogromną satysfakcję i zadowolenie, a upowszechnianie kultury, w szczególności czytelnictwa, przyniesie zamierzone efekty.

A.K-B.: Skąd pasja do książki? Jakie studia Pani ukończyła, co lubi czytać?

A.N.: Ukończyłam informację naukową i bibliotekoznawstwo w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych oraz kulturoznawstwo na UAM. Książki czytam odkąd pamiętam. Bardzo interesuje mnie tematyka związana z psychologią, która stała się moją pasją. Sięgam również po reportaże i książki obyczajowe. Kocham kulturę, ale to książka jest mi szczególnie bliska. Maj to dla wszystkich bibliotek i bibliotekarzy wyjątkowy czas, obfitujący w różnego rodzaju atrakcje dla czytelników, promujący czytelnictwo. Od lat w tym miesiącu obchodzony jest Tydzień Bibliotek, w czasie którego spotykamy się z naszymi czytelnikami podczas warsztatów i lekcji bibliotecznych. Organizujemy także spotkania z autorami książek. Niestety, w tym roku, z oczywistych powodów, Tydzień Biblio-



foto: Archiwum prywatne

tek wyglądał zupełnie inaczej. Wszystkie zaplanowane spotkania autorskie i zajęcia musiały zostać odwołane lub przeniesione na inny termin.

A.K-B.: Właśnie, proszę powiedzieć, jakie zasady wypożyczania obowiązują w czasie epidemii Covid19?

A.N.: Biblioteka w Tarnowie Podgórnym wraz ze swoimi filiami powróciła do pracy 11 maja. Zgodnie z rekomendacjami Biblioteki Narodowej, wprowadziliśmy wszystkie zalecenia, jakie obowiązują w czasie trwania pandemii. Na naszej stronie <https://www.bibliotekatp.pl/index.php/czytelnicy> znajdują szczegółowe informacje. Wybrane pozycje można zamawiać telefonicznie lub mailowo. Dodatkowo wprowadziliśmy opcję rezerwacji książek, która cieszy się dużym zainteresowaniem naszych czytelników. Zachęcamy również do korzystania z katalogu online <https://www.tarnowopod-bpg.sowwwa.pl/>, gdzie są opisy książek i propozycje nowości. Niestety, obecnie nie ma wolnego dostępu do półek, a czytelnia i stanowiska komputerowe są nieczynne.

A.K-B.: Na koniec naszej rozmowy chciałabym spytać, jakie są Pani marzenia i plany dotyczące Biblioteki Publicznej.

A.N.: Marzę o tym, aby biblioteka tętniła życiem, aby dalej rozwijała się i zaspokajała potrzeby czytelników wszystkich mieszkańców naszej gminy. Instytucja kultury, jaką ona jest, musi być miejscem, które przyciąga ludzi, wywołuje pozytywne emocje i pozostaje otwarta na każdego człowieka. Czytelnicy wymagają indywidualnego podejścia, nie można traktować ich szablonowo, dlatego bibliotekarz musi być dobrym psychologiem i pedagogiem, musi być wszechstronny. Często doradzamy naszym czytelnikom w wyborze literatury, wysłuchujemy ich i w ten sposób poznajemy się nawzajem. W dzisiejszych czasach biblioteka to nowoczesny ośrodek informacji i kultury oraz integracji społecznej. Zależy mi na tym, aby każdy mieszkaniec gminy miał pewność, że jest to instytucja niezbędna. Mam nadzieję, że już niedługo będzie można zorganizować zaplanowane spotkania autorskie, warsztaty literackie czy lekcje biblioteczne. Są to wydarzenia, które zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem. Czekam aż sytuacja wróci do normy. Oby jak najszybciej!

Rozmawiała:
Agata Klaudel-Berndt

KOCHANI CZYTELNICY!
W trosce o nasze wspólne bezpieczeństwo wprowadziliśmy nowe zasady wypożyczeń:

- Brak wolnego dostępu do półek
- Obowiązek noszenia maseczki oraz zdezynfekowania rąk
- Tylko jeden czytelnik przy stanowisku bibliotekarskim
- Seniorzy powyżej 65 roku życia obsługiwani poza kolejnością
- Kwarantanna zwracanych książek
- Czytelnia oraz stanowiska komputerowe nieczynne
- Nowe godziny otwarcia wypożyczalni:

PONIEDZIAŁEK	14-18
WTOREK	10-14
ŚRODA	14-18
CZWARTEK	10-14
PIĄTEK	10-14

Prosimy o zamawianie książek mailowo lub telefonicznie.
biblioteka@tarnowo-podgorne.pl

Biblioteka Publiczna Gminy Tarnowo Podgórne

Tarnowo Podgórne ul. Ogrodowa 2A tel. 61 814 74 11	Filia w Przeźmierowie ul. Ogrodowa 13A tel. 61 222 29 18	Filia w Baranowie ul. Wspólna 5 tel. 508 126 876	Filia w Lusowie ul. Ogrodowa 5C tel. 508 127 549
---	---	---	---

Ninateka łączy dwa światy

Coraz więcej osób, coraz częściej rezygnuje z tradycyjnego biernego oglądania telewizji, czy słuchania radia i kierując się swoimi zainteresowaniami, opiniami znajomych oraz modą, przechodzi na samodzielny, aktywny, bardziej świadomy wybór źródeł informacji i rozrywki.

I w związku z tym, dużą popularnością cieszą się Netflix, czy HBO GO – międzynarodowe platformy udostępniające za opłatą filmy, dokumenty i bajki dla dzieci. Tymczasem Ninateka to coś więcej, niż wyżej wymienione serwisy – to nie tylko kino, dokument, ale i teatr, galeria sztuki, filharmonia w jednym miejscu. To zbiór dokonań polskich autorów i artystów, w dodatku bezpłatnie. Zaledwie 2% materiałów udostępnianych jest przez Narodowy Instytut Audiowizualny odpłatnie.

W Ninatece znajdziemy zarówno klasyczne archiwalne

filmy, animacje, reportaże, audycje radiowe i telewizyjne, jak i najnowsze materiały o sztuce, koncerty i filmy eksperymentalne. Gdy na przykład w zakładce „teatr” klikniemy hasło „spektakle”, znajdziemy wiele gatunków przedstawień, w tym m. in. pełną rejestrację szekspirowskiej „Burzy” w reż. Krzysztofa Warlikowskiego, „Antygonę w Nowym Jorku” Kazimierza Kutza. Dzięki Ninatece, wreszcie obejrzałam monodram „Msza za miasto Arras” w wykonaniu Janusza Gajosa. Polecam polskie bajki dla dzieci, na których wychowało się kilka pokoleń w PRL,



Fot. Andrzej Piechocki

a które wciąż potrafią zaciekać najmłodszych, co wiem z własnego – rodzinnego doświadczenia.

Portal łączy dwa światy – dziedzictwo audiowizualne z kulturą współczesną, a w sytuacji braku możliwości wyjścia do

teatru, czy na koncert, po prostu, łączy nas z kulturą. Wystarczy wpisać do wyszukiwarki www.ninateka.pl i kultura przyjdzie... wprost do ciebie.

Anna Kamińska-Skrzypczak

Bo kultura wiele oblicz ma...



Fot. Andrzej Piechocki

Kultura jest nieodłącznym elementem życia codziennego, często jednak nie znamy wszystkich jej aspektów. Jednym z tych mniej znanych są Święta Nietypowe.

Można wśród nich znaleźć zabawne, intrygujące, czasem żenujące, ale i niosące głębsze przesłanie, skupiające uwagę człowieka na ważnych sprawach. Wspólnie tworzą Kalendarz Świąt Nietypowych, dostępny w internecie. Wybrałem trzy dla trzech kolejnych miesięcy, bardzo, według mnie, ciekawe:

12 czerwca, Światowy Dzień Sprzeciwu Wobec Pracy Dzieci
To osiemnastoletnie święto zostało ustanowione przez Międzynarodową Organizację Pracy, a jego celem jest zwalczanie wyzysku dzieci. W Polsce obchodzone od 2004 roku, kiedy to zakazano w naszym kraju zatrudniania osób poniżej 16 roku życia.

30 lipca, Międzynarodowy Dzień Przyjaźni

W pędzącym świecie coraz trudniej o zawiązanie trwałych przyjaźni. To święto ma nas nieco przystopować i przypomnieć, że najbardziej wartościowe są więzi z najbliższymi, a także skłonić do ich pielęgnowania przez cały rok.

19 sierpnia, Światowy Dzień Pomocy Humanitarnej

Jest to święto, które ma na celu zwiększenie świadomości człowieka odnośnie działań związanych z niesieniem pomocy humanitarnej na świecie. Ponadto jest ono upamiętnieniem zamachu na placówkę ONZ w Bagdadzie z 2003 roku.

Mam nadzieję, że zainteresowały Was święta nietypowe i będziecie chcieli poznać ich więcej. Pamiętajmy, że kultura ma wiele twarzy, które czekają, aż je odkryjemy...

Marcin Klonowski



W tych trzech miesiącach są też takie dni, jak: Bez krawata, Wiatru, Dobrych rad, Bez telefonu komórkowego, Włóczykija, Musztardy, Hot-doga, Windowsa i... Przepieprzonych z hukiem lat.

Gmina Tarnowo Podgórne wraca do życia

FOTOREPORTAŻ DAMIANA NOWICKIEGO





MOJA ZAWODOWA DOMENA

WITOLD HOROWSKI – DO NIEDAWNA KONSUL HONOROWY UKRAINY, PREZES STOWARZYSZENIA SPOŁECZNO-KULTURALNEGO POLSKA-UKRAINA, DORADCA BIZNESOWY, WSPÓŁWŁAŚCICIEL FIRMY STRATEX, SPOŁECZNIK, LAUREAT GIGANTA 2019, WOŁONTARIUSZ ROKU. PRYWATNIE TATA MARYSI, ANTKA I FRANKA, MIESZKANIEC TARNOWA PODGÓRNEGO.



fot. archiwum prywatne Mariusza Foreckiego

Szymon Kantorski: Gdybyś dziś mógł przenieść się w dowolne miejsce na Ziemi, gdzie by to było?

Witold Horowski: Ciekawe zagajenie. Lubię podróże, to prawda. Chociaż właściwie powinienem powiedzieć: lubię podróżowanie, może nawet wędrowanie. To jest taki stan świadomości, w którym chłoniesz nowe, ale filtrujesz je przez siebie. Okazuje się potem, że podróż, w znaczeniu dosłownym, staje się okazją do refleksji nad sobą, relacjami i dopiero potem otoczeniem. Gdzie zatem – pytasz? Mam za sobą zachwyty kolorami i zapachami Azji, wiatru bardzo północnego, piękna wielu miejsc w Polsce i Ukrainie... Nie wiem, w zasadzie, nie ciągnie mnie już, jak kiedyś, w teren. Jest taka ławeczka nad górną Biebrzą, koniec wsi. Poza tym – ukraińskie Podole zawsze mnie woła!

S.K.: Wiem, że nie lubisz ta-

kich pytań, ale... uznajmy je za zestaw obowiązkowy. Nagrody, które zupełnie niedawno otrzymałeś, dowody uznania, zaufania. Czy zmieniły coś w Twoim życiu?

W.H.: Nagrody niewiele zmieniły, jestem narcyzem tak zepsutym do szpiku kości, że takie sprawy mnie nie zmieniają... Na serio, to nie wiem, nie sądzę, aby mnie zmieniły, mam dystans do siebie, to znaczy mam taką nadzieję, pewności nigdy, przenigdy nie można mieć w takich sprawach, licho i pycha nie śpią.

S.K.: Pozornie łatwe, ale chyba jednak trudne pytanie: jak wyróżniać, nagradzać czyniących dobro innym?

W.H.: To jest pewne wyzwanie. Myślę, że społecznicy potrzebują uznania. Nie dlatego, że mają jakieś rozdęte ego. Potrzebują uznania, bo często się zdarza, że latami pra-

cują w trudnych warunkach, nie zawsze mogąc liczyć, co szczęśliwie nie dotyczyło nigdy mojej osoby, na wdzięczność czy dobre słowo. Jednocześnie bardzo angażują się emocjonalnie, co spala. Mam nadzieję, że dzięki tym ostatnim wyróżnieniom uda się trafić ponownie z przekazem dotyczącym mojej osobistej misji – mozolnego tworzenia ludzkich warunków życia dla imigrantów z Ukrainy.

S.K.: No właśnie – a mury wydawałoby się nie do przebiccia, sprawy nie do załatwienia. Jest jakiś cudowny sposób na to?

W.H.: Twarda głowa. A poważnie, to chyba jednak cierpliwość i umiejętność patrzenia na kilka kroków do przodu. Pierwszego nigdy nie miałem zbyt dużo, ale myślenie strategiczne to jest moja zawodowa domena.

S.K.: Zrezygnowałeś z pełnienia funkcji konsula,

a w pewnym okresie do tych licznych obowiązków dochodziły jeszcze Twoja firma, Ukraińska Wiosna, mnóstwo projektów, często lokalnych, dotyczących gminy. Rodzina, pasje... Jak to wszystko godziłeś? Perfekcyjny plan dnia? Czary?

W.H.: Nie godziłem. Bo nie jestem żadnym czarnoksiężnikiem produktywności osobistej, zresztą nie ma ich aż tak wielu. Gdybym godził to wszystko razem, to pewnie nie zrezygnowałbym z tej pięknej społecznej funkcji. Swoją drogą, nie wiem czy byłoby to możliwe. Moja działalność kilka lat temu weszła na taki poziom wielozadaniowości, że nie dało się dłużej tego ciągnąć. Koszty, w sensie metaforycznym, płaciła rodzina, firma, na końcu pewnie i ja, chociaż tego, oczywiście, nie musimy liczyć. Sprawy społeczne zaczęły z biegiem lat być coraz poważniejsze, a kolejne działania o wysokim priorytecie

pojawiały się coraz częściej. Jeśli działasz w takim trybie, istotne jest to, co najważniejsze na dziś. Dziś rano. Więc siłą rzeczy coraz częściej zdarzały się sytuacje, w których musiałem przyjmować bardzo zgniłe osobiste kompromisy.

S.K.: Tarnowo Podgórne, dlaczego to Twoje miejsce na Ziemi?

W.H.: Mieszkamy tu od ponad 20 lat, naszej decyzji towarzyszył przypadek. Ot, wpadła okazja, szybka weryfikacja lokalizacji, w 24 godziny trafiliśmy do notariusza. Tarnowo Podgórne na zawsze pozostanie dla mnie miejscem, gdzie rodziły się nasze dzieci, chodziły do przedszkola, szkoły, wyrastały w tej społeczności. To miejsce, gdzie silnie odczuwałem i dumę, i szczęście, i satysfakcję z codzienności. Mimo że 20 lat stażu mieszkanka, szczególnie dla Tarnowian od pokoleń, może się wydawać skromnym okresem, to jednak mam wrażenie, że przeżyliśmy tu przynajmniej kilka epok. W tym czasie zmieniała się dynamicznie Polska, a Tarnowo Podgórne było przeciwieństwem liderów zmian. Dość powiedzieć, że w 1998 roku, kiedyś tu przybyli – banków było więcej niż sklepów spożywczych, takie to były czasy.

S.K.: Jesteśmy teraz wszyscy w bardzo trudnej, stresującej, nieraz bardzo ciężkiej sytuacji. Czy masz jakiś pomysł, jak przetrwać ten trudny okres?

W.H.: Nie, nie mam żadnego złotego, innowacyjnego pomysłu. W takich sytuacjach sprawdzają się dobrze nam wszystkim znane proste zasady: bądź wrażliwy i uważny. Nie ryzykuj zdrowia innych, zauważ to, że ktoś może być potrzebujący. Tak naprawdę chodzi tu o otwarcie i zwykłą przyzwoitość. Nic więcej.

**Rozmawiał:
Szymon Kantorski**



fol. Mariusz Forecki

CHCIAŁABYM BYĆ TAM

ANITA HOROWSKA – ARCHITEKT, FOTOGRAFKA, UCZESTNICZKA WIELU LETNICH I ZIMOWYCH WYPRAW POLARNYCH. LAUREATKA KONKURSÓW ARCHITEKTONICZNYCH. PRYWATNIE MAMA MARYSI, ANTKA I FRANKA. MIESZKA W TARNOWIE PODGÓRNYM.

Szymon Kantorski: Gdybyś dziś mogła przenieść się w dowolne miejsce na Ziemi, gdzie by to było?

Anita Horowska: Zdecydowanie nie jest to pytanie retoryczne! Oczywiście, na najdalszą północ, na Spitsbergen. Gdybym mogła zabrać cały swój świat stąd i być tam. Chciałabym być zawsze TAM.

S.K.: „Nadworna fotografka królowej Północy”, a może architekt, podróżniczka? Która z nich to najbardziej Ty?

A.H.: Najpierw człowiek, mama, żona, córka, przyjaciel, sąsiadka. Taką mam nadzieję. Nie mam „jakiejś”, jestem raczej jak warkocz czy plecionka i nie mam numer jeden, dwa czy trzy – jestem 123! „Nadworną fotografką Północy” – nie, nie nazwałabym siebie w ten sposób. Rzeczywiście, fotografia jest mi bliska, ale w wymiarze osobistego opowiadania o Północy. To z jednej strony prosta próba zatrzymania wspomnień, chwil. Z drugiej, kawałki mnie samej, osobistych historii, fragmenty mojego świata – takiego, jakim go widzę. Architekt, tak, to jest moje miejsce w życiu zawodowym. Zawsze chciałam projektować i mam w sobie nadal entuzjazm! Jest mi to bliskie do dziś, to ogromna przyjemność, ale i odpowiedzialność w stosunku

do ludzi, dla których architekt stwarza codzienną rzeczywistość. Budując relacje z człowiekiem, budujemy dla niego przestrzeń, w której będzie toczyło się jego życie, w którym ludzie będą tworzyć wspólnie dom, pracować, odpoczywać, gdzie będą przeżywać swoje dobre i trudne chwile..

S.K.: Ostatnia wystawa Twoich fotografii „Jej wysokość Północ” w znanej poznańskiej galerii, Atelier Wimar, okazała się dużym sukcesem. Jakie dalsze plany?

A.H.: Jakoś tak się toczą sprawy, że często w moim życiu rzeczy po prostu zdarzają się. Wystawa u Łazęgi był to podarunek od moich Przyjaciół. Dostałam i przyjął, jestem bardzo za to wdzięczna... Nie mam wielkich planów, mam marzenia. Jednym z takich cichych jest wystawa w niewielkim miasteczku Longyerbyen na Svalbardzie, to miejsce, w którym wszystko co moje dalekie, północne dla mnie się zaczęło. Może wystawa podczas jesiennego Arctic Circle na Islandii?... Kto wie.

S.K.: A Tarnowo Podgórne, dlaczego to Twoje miejsce na Ziemi?

A.H.: Odpowiedź jest bardzo prosta. 21 lat temu sprawił to zupełny przypadek. Ten czas,

w którym tu mieszkamy to były niezwykle lata, gdy dorastały nasze dzieci, gdy nawiązywaliśmy tu wiele bliskich przyjaźni, gdy wchodziliśmy w nasze życie rodzinne, zawodowe, w społeczność. Przez te wszystkie lata naprawdę był to nasz Dobry Dom. Tu było nasze miejsce. I serce.

S.K.: Jesteśmy teraz wszyscy w bardzo trudnej, stresującej, nieraz bardzo ciężkiej sytuacji. Czy masz jakiś pomysł, jak przetrwać ten trudny okres?

A.H.: Odpowiedzią na to pytanie jest zawsze drugi człowiek. W nim jest siła dawania i otrzymywania. W naszym mikroświecie, czyli dom, rodzina, przyjaciele. Ale też w makroświecie, gdzie poczucie wspólnego radzenia sobie, wsparcia, siły jest bardzo ważne... „Życie w czasach zarazy” – to nie będzie łatwy czas dla nikogo, czas niepewności zdrowotnej, zawodowej, finansowej. Mam w sobie jednak takie przekonanie, nadzieję, że będzie to, mimo wszystko, dobry czas dla nas samych, dla rodzin, dla relacji... No i uśmiech... I optymizm... I wiara, że cokolwiek by się wydarzyło, wspólnie damy sobie radę!

**Rozmawiał:
Szymon Kantorski**



Fot. Andrzej Piechocki2

Odwołane, przełożone

Nie ma ostatnio tygodnia, abyśmy nie czytali/słyszeli, że odwołuje się i przekłada kolejne wydarzenia, także te wpisane kilka lat wcześniej do kalendarza na jesień 2020. COVID-19 opustoszył sale koncertowe i dzisiaj chyba nikt nie wie, kiedy w kompletach powróci do nich publiczność.

W Warszawie w październiku 2020 nie zabrzmiały preludia, etiudy, polonezy mazurki, nokturny poety fortepianu. Decyzję o przeniesieniu XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina na 2021 rok, w porozumieniu z dyrektorem Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, dr. Arturem Szklenerem, podjął minister kultury i dziedzictwa narodowego, prof. Piotr Gliński.

Organizatorzy zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby kolejna edycja najstarszego na świecie konkursu monograficz-

nego wpisała się we wspaniałą, budowaną od 1927 roku, tradycję tego wydarzenia. Ma się on odbyć w dniach 2-23 października 2021 w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Ważność zachowują zakupione bilety.

W Poznaniu nie zabrzmiały w październiku 2021 fantazje, nokturny, kujawiaki, mazurki, polonezy Henryka Wieniawskiego. Najprawdopodobniej odbędzie się on za dwa lata.

Zarząd Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego informuje na swojej stronie internetowej, że „w związku z pandemią COVID-19 i wynikającą z niej decyzją Narodo-

wego Instytutu im. Fryderyka Chopina oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, konsultujemy z naszymi partnerami organizacyjnymi przełożenie 16. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego z października 2021 roku na rok 2022.

Naszym zdaniem, zorganizowanie w bezpośrednim sąsiedztwie czasowym dwóch największych międzynarodowych konkursów muzycznych byłoby ze względu na interes melomanów wysoce niewskazane.”

Andrzej Piechocki



Fryderyk Chopin pochowany jest na paryskim Cmentarzu Père-Lachaise (na zdjęciu), urna z jego sercem znajduje się w warszawskim Kościele św. Krzyża.

Wybrane spośród ponad 5200



fol. Laureat 5200

Jacek Szydłowski („Dziennik Wschodni”), autor Zdjęcia Roku, wygrał Ogólnopolski Konkurs Fotografii Prasowej Grand Press Photo 2020. Zdjęcie nagrodzone główną nagrodą przedstawia pielęgniarkę z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4 w Lublinie na dyżurze w specjalnym namiocie do segregacji pacjentów podczas pandemii koronawirusa.

„W tegorocznej edycji, czytamy na stronie www.press.pl, z ponad 5,2 tys. zdjęć jury zakwalifikowało do finału 42 zdjęcia pojedyncze, 15 fotoreportaży, cztery projekty dokumentalne w kategoriach głównych oraz dwa zdjęcia pojedyncze i trzy fotoreportaże w kategorii Young Poland.”

ap

Muzyczne zarazy i kilka perełek

Nie pytają cię o imię, nie pytają o bilet, tylko śpiewają, rapują i grają. Ścigają się nie tylko na lajki i wyświetlenia, ale i na rymy, pomysły, kreacje. Można odnieść wrażenie, że muzycy w czasie pandemii, starając się nie stracić kontaktu z fanami, czasem tracą kontakt z bazą. Ale ich, bardziej i mniej udane, występy z ostatnich tygodni wspominąć będziemy latami.

Jeszcze na dobre nie ulokowaliśmy się w domach, a artyści zaczęli pukać ze swoją twórczością do ich drzwi. Poznański Teatr Nowy wraz z zespołem Bibobit już 12 marca pokazał na żywo koncert-spektakl „Stan podgorączkowy” z utworami Agnieszki Osieckiej. 10 dni później domowy akustyczny koncert zagrała Małgorzata Ostrowska. 30 marca, zorganizowany przez Facebook, charytatywny cykl „Kwarantanna na na” otworzył Krzysztof Zalewski. Koncert artysty, którego jeszcze trzy lata temu oklaskiwaliśmy w Centrum Kultury Przeźmierowo wyświetlono łącznie 600 tysięcy razy. Imponujący wynik, jak na solowy występ z domu, transmitowany telefonem, który się nieomal wyładował. Ponad milion odtworzeń miał koncert, jaki – w cyklu „Męskie Granie w domu” – dał duet Bass Astral x Igo (nota bene wi-

dziany w Przeźmierowie 2 lata temu). Oprócz wspomnianych cykli, które przyciągnęły tłumy, były też koncerty organizowane naprędce przez samych muzyków – zarówno popularnych, jak i nieznaną gwiazd. Gwiazdopodobnie artystów, którzy zagraли w sieci w czasie kwarantanny, jest im-

ponujący, ale – niestety – wiele z tych występów, w biednych aranżacjach lub z konieczności uzupełnionych playbackami, a nawet muzykami wyciętymi z kartonu(!) stało się antyrekłama prawdziwych koncertów. W czasie, gdy – mniej i bardziej znani – artyści grali domowe koncerty, Adam Sztaba już montował swoją internetową orkiestrę. Wykonanie „Co mi Panie dasz” z repertuaru Bajmu, zaaranżowane na 400 muzyków (wysyłali swoje partie e-mailem) i wokalistów bardziej z Opola niż Męskiego Grania zrobiło wrażenie nie tylko na fanach wspomnianych gwiazd. Dowodem – 6 milionów wyświetleń na YouTube. Tymczasem Solar pod koniec kwietnia uruchomił łańcuszek rapowych nagrań, który – niczym wirus – rozniósł się i wy-

mknął spod kontroli. Najpierw Fisz i Paulina Przybysz przypomnieli sobie o rapie, potem fala dotarła m. in. do Dawida Podsiadło, Brodki czy Krzysztofa Zalewskiego. Gdy nominowany przez Matę, Borixon dla żartu zaprosił „Tatę Maty” było jeszcze zabawnie. Ale gdy wyzwanie podjął zaproszony przez Zeusa (wraz z gołębiami sąsiadki) prezydent Andrzej Duda, zaczęło być niepokojąco. Choć przyznać trzeba, że wynikiem – 10 milionów wyświetleń – jego „Ostry cień mgły” przebił Adama Sztabę. Rapują dziś kabareciarze, aktorzy, spikerzy, odnalazł się nawet Gracjan Róztoki i Lech Roch Pawlak. Ostatecznie największą korzyścią z łańcuszka są uzbierane przy okazji akcji 3 miliony złotych na walkę z koronawirusem, choć kilka nagrań pewnie przetrwa dłużej, niż zagrożenie COVID-19.

Nie oglądając się na innych, w swoim stylu i w tradycyjnej formie, piosenkę postanowił wyemitować Kazik (w CK Przeźmierowo – 2 lata temu). „Twój ból jest lepszy, niż mój” także pochwalić się może 10 milionami wyświetleń oraz... polityczną burzą, która zdmuchnęła legendarną listę przebojów razem ze stacją radiową. Aktualnie Trójka znajduje się w stanie ciężkim i nie wiadomo czy i jak z tego wyjdzie.

Jarek Krawczyk



Fot. YouTube

Neverending Malta

Miała mieć w tym roku 30. Edycję. Tymczasem nie wiadomo, czy się odbędzie. Największy festiwal teatralny w naszym regionie stoi pod znakiem zapytania.

To jedno z flagowych przedsięwzięć nie tylko miasta Poznania. W kolejnych edycjach brały udział tłumy ludzi – dosłownie. Pracujący wtedy w Teatrze Polskim, Michał Merczyński (dziś dyrektor festiwalu) zaproponował, by pokazać spektakle w przestrzeni miejskiej: nad jeziorem Malta, ale też na Starym Rynku i ulicach miasta. Festiwal Teatralny Malta zmieniał się, jak zmieniał się i Poznań, współpracował z setkami wybitnych artystów, spośród których wspomnę reżysera teatralnego Lecha Raczaka, który był jego dyrektorem w latach 1993-2013.

To on stwierdził kiedyś, że był czas, że „więcej osób przychodziło na

spektakle maltańskie, niż na mecze Lecha Poznań”. Teraz Malta kojarzy się z bardzo odważnymi projektami teatralnymi, nawet kontrowersyjnymi, i niekiedy ze spektaklami ulicznymi. Właściwie większość z nich dzieje się w salach teatralnych. Częścią festiwalu jest też tak zwany

Generator Malta – przestrzeń na placu Wolności w Poznaniu, w której artyści, społecznicy i, po prostu, chętne osoby podejmują się różnych akcji, działań wokół ważnych społecznie tematów. Jest to też klub festiwalowy – można więc coś tam wypić i zjeść, a wieczorami odbywają się słynne już silent disco.

Pandemia koronawirusa, która wymusiła na nas społeczny dystans, jest trudna także dla teatrów, szczególnie dla teatrów alternatywnych, w któ-

rym dystans między aktorem a widzem jest często przełamany. Dlatego pod koniec kwietnia

organizatorzy Malty poinformowali, że tegoroczna edycja nie odbędzie się jak planowano, między 19 a 28 czerwca. Teraz już wiemy, że od połowy czerwca możliwe jest wystawianie spektakli teatralnych z obsadą widowni do 50 procent. Czy przywróci to Malcie jeszcze w tym roku?

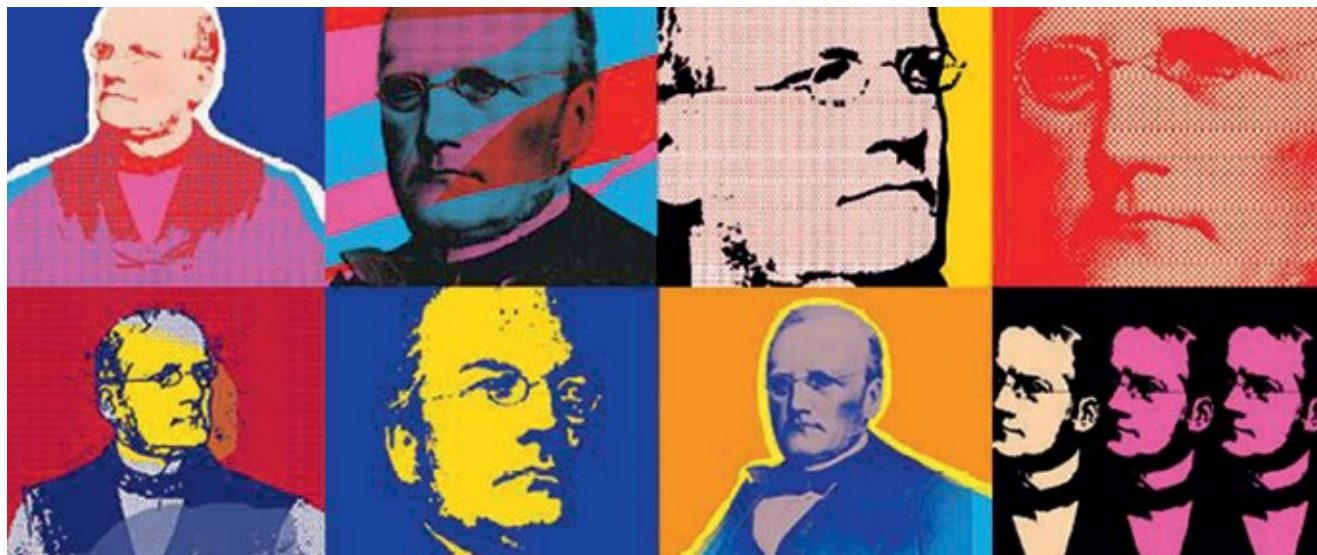
Trochę nie wyobrażam sobie silnej selekcji widzów, tym bardziej w przypadku festiwalu o tak demokratycznych tradycjach. Z drugiej strony byłoby pięknie uczcić znaczny jubileusz. To dylematy, przed którymi staje obecnie wielu twórców kultury – teatr to wszak spotkanie, a nie dystans. Mamy jednak nadzieję, że zanim się obejrzymy, będziemy mogli normalnie eksplorować teatralne światy.

Szymon Bojdo

MALTA FESTIVAL POZNAN

Panie Stanisławie, wszystkiego najśpiwniejszego!

Wielu z nas zna, a niektórzy potrafią, przy różnych okazjach, zaśpiewać choćby kilkanaście taktów arii Jontka „Szumią jodły na gór szczyty” lub arii Skołuby „Ten zegar stary gdyby świat, kuranty ciał jak z nut.”



<https://www.gov.pl/web/kultura>

W muzycznym Poznaniu ich kompozytor uhonorowany został w szczególny sposób. Jego imię nosi Teatr Wielki. Zespół tej ponad stuletniej sceny skierował (5 maja 2020) do swojego patrona takie oto słowa: Panie Stanisławie, wszystkiego najlepszego. Najoperowszego. Najśpiwniejszego! Z okazji 201. rocznicy urodzin życzymy, abyś wciąż zachwycał, a Twoich pasjonatów ciągle przybywało. Pocięszaj nas muzyką. Niech moda na Moniuszkę trwa i nigdy nie przemija. Żyj, nam żyj, Moniuszko!

O urodzinach ojca opery narodowej pamiętał także profesor Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego. To dobra okazja – mówił – aby przypomnieć dzieło tego wielkiego kompozytora, a także podsumować Rok Moniuszkowski 2019 – ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i UNESCO. „W tym czasie, czytamy na stronie <https://www.gov.pl/web/kultura>, udało się zorganizować 1770 inicjatyw, ponad 200 spektakli operowych, teatralnych, baletowych, 60 wystaw, 500 najróżniejszych koncertów i festiwali, wiele wydarzeń zagranicznych. Oprócz tego, co działo się w Polsce, w 60 różnych krajach na całym świecie realizowano także pro-

gramy związane z Moniuszką. Łącznie ukazało się 570 publikacji (m. in. nutowych, książkowych i fonograficznych). Zwieńczeniem Roku Moniuszkowskiego była wielka premiera w Wiedniu, w Theater an der Wien, „Halki” w reżyserii Mariusza Trelińskiego z Piotrem Beczałą w roli Jontka. Łącznie wszystkie działania związane z postacią Stanisława Moniuszki zgromadziły 21-milionowe audytorium.”

W podsumowaniu Roku Moniuszkowskiego, przypadającego w 200. rocznicę jego urodzin, minister wskazał między innymi na to, że „ubiegłorocz-

ny czas świętowania urodzin kompozytora był znaczącym krokiem w przywracaniu wartości artystycznej jego spuścizny w światowej przestrzeni kulturowej.”

Pandemia COVID-19, związane z nią liczne ograniczenia, wykluczyły w tym roku tradycyjne świętowanie. Zostało ono ulokowane w sieci, na stronach internetowych wielu instytucji kultury, w mediach społecznościowych i licznych programach online. Tego dnia mogliśmy w naszych czterech ścianach wysłuchać najpiękniejszych pieśni, także sakralnych, S. Moniuszki, oper „Hal-

ka” i „Flis”, spektakli „Paria” (w inscenizacji Teatru Wielkiego w Poznaniu), „Widma”, „Mąż i żona”, „Przypowieść sarmacka do bajki”.

S. Moniuszko zaliczany jest do najwybitniejszych kompozytorów polskiego romantyzmu. Pod strzechy trafił nie tylko ze „Strasznym dworem” i „Halką”. Także ze „Śpiewnikiem domowym”, którego kolejne zeszyty zawierały pieśni zarówno ku pocrzepieniu serc, ale i „okraszaniu” różnych domowych wydarzeń. Stąd taka ich różnorodność.

Andrzej Piechocki



„Halka” w naszych czterech ścianach wprost z Opery Nova w Bydgoszczy (na kanale TVP Kultura).

Fot. Andrzej Piechocki

Człowiek człowiekowi kim?



Fot. cyfrowo przetworzone Andrzej Piechocki

To jedna z wielu ważnych korzyści, jakie niesie z sobą internet. Otóż, media utraciły, przynależny im w erze papierowej, monopol. Odbiorca nie jest już skazany wyłącznie na ich wybór, można by rzec, dyktat. Sam może być nadawcą, twórcą wiadomości i obrazów kierowanych do cyfrowej przestrzeni publicznej. Ale nie tylko, także krytycznym kontrolerem pracy dziennikarzy/redaktorów, weryfikującym wiadomości, demaskującym manipulacje.

Już przed kilkunastu laty zauważył to amerykański tygodnik „Time”. Swoją roczną nagrodę przyznał bowiem każdemu użytkownikowi internetu. Zwykle na okładce ukazuje się wówczas zdjęcie laureata. Tym razem był to zestaw klawiatura plus monitor, a na jego ekranie „You”. W uzasadnieniu redakcja zapisała: „Za przejęcie sterów globalnych mediów, za ustanowienie i kształtowanie nowej, cyfrowej demokracji;

za pracę za darmo i ograniczenie profesjonalistów w ich własnej grze - Ty zostajesz Człowiekiem roku 2006”.

W krótkim czasie ów tak uhonorowany człowiek zaczął zmieniać internet. Niestety, wykorzystywać także do działań, które dzisiaj nie tylko zaskakują, ale i przerażają. Oto z różnych jego miejsc najpierw zaczęła sączyć się postprawda. Wybrana słowem roku 2016, w istocie oznaczała niepraw-

dziw, w części lub w całości, wiadomość. Elegancja tego słowa szybko została zarzucona na rzecz dwóch słów: fake news. Dosadnie określają one to, co jakże często wyssane jest z palca. Generowane w coraz większym stopniu i przez sztuczną inteligencję. Algorytm GPT-2 stworzy wiarygodnie brzmiącą, dobrze i ciekawie skonstruowaną informację, która w całości będzie nieprawdziwa.

Jak rozpoznać muchomora, który nie ma czerwonego kapelusza i białych na nim kropek? Wiedza, wiedza, wiedza, można by powiedzieć parafrazując niedawne wezwanie szefa Światowej Organizacji Zdrowia: – Testy, testy, testy. Podwyższony poziom podejrzliwości i nieufności może powstrzymać od sięgania w internecie po to, co truje umysł, co nas oszukuje. W razie wątpliwości w jednym miejscu, staraj się wyjaśniać je w drugim, trzecim, a jak trzeba, i czwartym. Dziennikarzom BBC, gdy idzie o wiarygodność, mówi się: sprawdzaj nawet to, co mówi twoja mama.

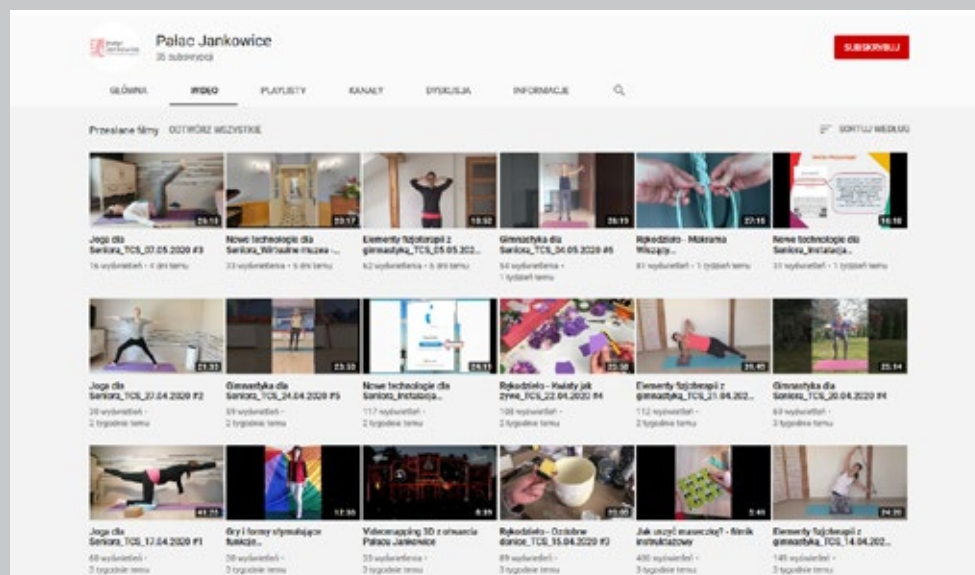
Z czasem, niestety, pojawił się w cyfrowej przestrzeni publicznej kolejny szkodnik o ogromnej sile rażenia – hejt. To wyjątkowo obraźliwy, agresywny, wrogi, nienawistny przekaz odnoszący się do osób/wydarzeń. Nawet wtedy, kiedy sięgasz po prestiżowy sukces i go zdobywasz, możesz być wepchnięty do błota przy użyciu słów, któ-

rych nawet nie godzi się w pełni cytować. Jak w tym przypadku, gdy ktoś pisze: słyszałem p... p... c... w d... j... że ci k... (...) matka stara k... s... d... j... Poznańska tenisistka Magda Linette doświadczyła wielu przykrości po przegranej z Astrą Sharmą w II rundzie turnieju WTA w Bogocie. Dla hejterów nie miało znaczenia, że zmagala się wtedy z chorobą. Obrażali, uwłaczali jej godności, grozili. Dlaczego o tym piszę? Nie dowierzałem własnym oczom, gdy czytałem/słyszałem, że po spontanicznych, gromkich brawach z tysięcy balkonów, równie licznych podziękowaniach wyszanych na banerach z prześcieradeł, koncertach życzeń, w świecie wirtualnym szerzy się hejt, a w świecie realnym próby eliminowania z życia publicznego tych, którzy - z narażeniem zdrowia i życia - ratują innych. Ale i gdzieś w przedszkolu rodzice nie chcieli obecności dzieci pracowników ochrony zdrowia. Gdzieś w sklepie odmawiano im wejścia i obsługi. Gdzieś nie miały prawa wstępu pielęgniarki. Gdzieś sąsiedzi chcieli wyprowadzenia z mieszkań lokatorów przebywających na kwarantannie lub pod nadzorem epidemiologicznym. Człowiek człowiekowi kim? Jedno pytanie. A tak wiele odpowiedzi. Jaka jest twoja?

Andrzej Piechocki
andrzejpiechocki@wp.pl

Pałac w sieci

Mimo że Pałac Jankowice, w związku ze stanem epidemii, pozostaje zamknięty, to nie rezygnujemy ze wsparcia i kontaktu z naszymi mieszkańcami – teraz jednak w innej, interaktywnej formie.



Na naszym kanale na YouTube znajdziecie szeroki wybór nagrań zajęć edukacyjnych i rozwojowych. To wszystko w ramach projektu Tarnowskiego Centrum Senioralnego „DOMOWNICY”.

Zainteresowanych historią Larso von Engeströma – fundatora pałacu – zachęcamy do zapoznania się z fragmentami „Pamiętników Hrabiego”, których autorem jest Józef Ignacy Krasiński. Lars von Engeström, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla szwedzkiego Gustawa III, w czasie Sejmu Czteroletniego był aktywnym uczestnikiem prac nad Konstytucją 3 Maja. Wybrane fragmenty znajdziecie na naszym profilu na Facebooku oraz na stronie: www.palacjankowice.pl. Przyjemnej lektury!

Zespół Pałacu Jankowice

ZBIÓRKA DLA MODRAKÓW

Czytelniku, zostań w domu i nie mówiąc
nic nikomu spójrz do szafy i na strych...
A gdy znajdziesz coś ładnego, Tobie już niepotrzebnego,
coś co trąci ludowizną, może nawet dziury ma,
przynieś do nas to raz-dwa.
Nie dla wnucząt to uciecha kolorowe nosić stroje,
za to każdy tancerz przyzna „stroje, to marzenie moje”.
My z radością przygarniemy to co od Was dostaniemy
odnowimy, wyczyszczymy i na scenie ożywimy.
Po co leżeć w kącie ma, kiedy widzom radość da.
Gdy koncerty rozpoczniemy, miejscem Was obdarujemy,
No a teraz już kończymy i o dary poprosimy.

Prosimy o kontakt w celu ustalenia godziny i miejsca odbioru. Tel. 502 106 072



Gminny Ośrodek Kultury
SEZAM
w Tarnowie Podgórnej

Modraki
EDUKACYJNY ZESPÓŁ PIESNI I TANCA LUDOWEGO
Tarnowie Podgórze

TARNÓW PODGÓRNE
POZNAŃSKIE

ZBIÓRKA DLA MODRAKÓW

Nadaj nowe życie swoim rzeczom!
Nie potrzebujesz? Przynieś!
Zbieramy jednokolorowe plisowane spódnice,
metalowe krzyżyki.

Prosimy o kontakt w celu ustalenia godziny i miejsca odbioru. Tel. 502 106 072



Gminny Ośrodek Kultury
SEZAM
w Tarnowie Podgórnej

Modraki
EDUKACYJNY ZESPÓŁ PIESNI I TANCA LUDOWEGO
Tarnowie Podgórze

TARNÓW PODGÓRNE
POZNAŃSKIE

Reklama w TarNo-
wej Kulturze
kontakt:
[w.magda@
goksezam.pl](mailto:w.magda@goksezam.pl)

cennik:
[www.goksezam.pl/
pliki/cennikreklam.
pdf](http://www.goksezam.pl/pliki/cennikreklam.pdf)

Szukaj nas na
[facebook.com/
goksezam/](https://facebook.com/goksezam/)
a także na stronie
internetowej:
www.goksezam.pl



SEZAM
@goksezam
Strona główna
Informacje
Zdjęcia
Wydarzenia



SZYFROGRAM

Ujawniono pierwsze spółgłoski odgadywanych słów. Dopisane litery, zapisane od 1 do 18, utworzą rozwiązanie.

P) Każda ...swoj ogonek chwali.

R) W brydżu: układy kart, w których brakuje jednego z czterech kolorów.

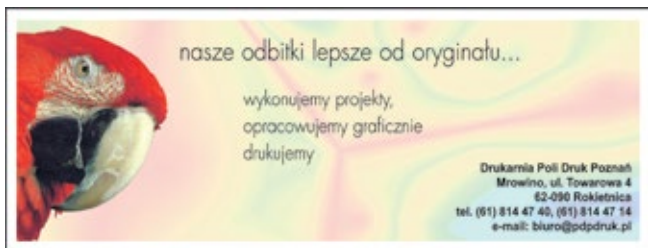
S) Walec z nawiniętymi nićmi lub drutem.

Odpowiedzi prosimy przysyłać do 15 czerwca. Na osobę, która jako piąta nadeśle na adres w.magda@goksezam.pl prawidłowe rozwiązanie, czeka nagroda – zaproszenie do Łamigłówni – Centrum Edukacyjnego w Suchym Lesie. Zachęcamy najmłodszych do udziału w zabawie.

P	4	17	1	15	18	9
R	11	6	5	16	14	7
S	2	10	13	12	8	3

			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18

Oprac. Dorota Kłós



nasze odbitki lepsze od oryginału...

wykonujemy projekty,
opracowujemy graficznie
drukujemy

Drukarnia Poli Druk Poznań
Mrowino, ul. Towarowa 4
62-090 Rokietnica
tel. (61) 814 47 40, (61) 814 47 14
e-mail: biuro@pdpdruk.pl



MYCIE OKIEN

Eko Dom 21
www.ekodom21.pl 603 635 878

Profesjonalne i kompleksowe
USŁUGI SPRZĄTANIA
..... dla firm i domów



**PROFESJONALNE KOSMETYKI DLA KAŻDEGO
WŁOSY ★ BRODA ★ URODA**

Sklep z profesjonalnymi kosmetykami
fryzjerskimi i barberskimi.
Szeroka gama produktów do pielęgnacji,
stylizacji a także kuracji i zabiegów.
Renomowane marki! Duży wybór!

GALAXY
BEAUTY SHOP

ALFAPARF
MILANO GOLDWELL L'ORÉAL
PARIS REUZEL
MATRIX WELLA
Schwarzkopf
PROFESSIONAL

**SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA
ZAPRASZAMY! PON – PT: 9 – 17**
Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 62 | www.galaxybeautyshop.pl | tel. 518 601 055



**DEKORACJA
ŚLUBÓW**

sale weselne, kościoły, plener
kwiaty, dodatki, różne style

607 570 275
pracownia@erdei.pl

Krzyżówka panoramiczna nr 92

ŚWIETNA POWIEŚĆ OLGI TOKARCZUK	POZOSTAŁOŚĆ DLA POLICJI	34	MIASTO NAD JEZIO- RAKIEM	SŁYNNE MUZEUM W ADIS ABEBIE	MIASTO NAD JEZ. KAR- CZEMNYM POPULARNY KUZYN KARPIA				DO PISANIA, ALE NIE NA PAPIERZE	JEDNOSTKA ZZĘTEGO ZBOŻA		ZWYCZAJ LUB PRAKTYKA	
ŚLAD PO RANIE	30			13		EGIPSKI SYMBOL ŚWIĘTEGO WĘŻA	IMIE BOKSERA STEVENSONA	12	1	21	43		
			6		BERETEM, JEST TRUDNY ALE MOŻLIWY	2	31			MA PSA W SĄDZIE		7	LUDOWIEC, WICEPREMIER Z EPOKI PRL
LUDZKIE LUB NIEBIESKIE	16	44		32		2	17	4				26	
MIASTO SERÓW W HOLANDII		TAK, ALE...	8			45				WARCABY LUB DOMINO			DAWNA FORMA POETYCKA
	22			WIEŚ PIWEM STOJĄCA	PRÓŻNIA DO KWADRATU	3	INACZEJ ANKIER		WINNE LUB PRZYJACIÓŁ KRAJAN			27	
BLASK ŚWIATŁA LUB POŻARU		CIEPŁE ODZIEŻ WIERZCHNIE	MINERAŁ JAK PAZUR			33		5	Z POZORU MIŚ				
	35	9		28		TO SAMO CO AMOR	29		CZOŁOWY PIARZ ALBAŃSKI		10		23
POMOCNIK LEGII GDANSK IMIE JAK CELA		GMINA NA WĘGRZEC	NAPOJ SIEDMIU ZŁODZIEI			18	36		SZUMIAŁ NAD STO- KROTKA			37	NIEBEZ- PIECZNY W RZECIE
SŁYNNY HORROR ALFREDA HITCHCOCKA			POZNAŃSKA „PACZKA”		PŁYNIE PRZECZ TRZEBIA- TÓW					TURGIENIEW LUB SUSANIN		19	IMIE IVANOVIĆ (TENIS)
					ŚCIŚNIĘTY OKRĄG		14	39		KIEDYŚ BYŁO NIEME		15	40
TOWARZYSZ ATOSA I PORTOSA	41			24		11	KUZYN KARPIA				WYSOKI RANGA DOSTOJNIK W ETIOPII	42	25

Po rozwiązaniu krzyżówki należy prze-
nieść do ramki litery z krutek ponumero-
wanych w prawych, dolnych narożnikach.
Utworzą one myśl Johanna Gottfrieda
Herdera (1744-1803), niemieckiego filo-
zofa i pisarza – ostateczne rozwiązanie
krzyżówki. Wyciętą ramkę z rozwiązaniem
należy nakleić na kartkę pocztową z adre-
sem: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”;
ul. Poznańska 96; 62-080, Tarnowo Podgór-
ne lub wysłać rozwiązanie mailowo na adres:
karolina@gokse zam.pl, podając imię
i nazwisko. Osobie, która nadesła pra-
widłowe rozwiązanie jako piątą przy-
znaną nagrodę – niespodziankę. Re-
gulamin krzyżówki dostępny jest
na stronie internetowej www.gokse zam.pl/
krzyzowka.pdf.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45					

Termin nadsyłania rozwiązania: 20 czerwca 2020

Opracował: Andrzej Chylewski

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 91

Myśl: Maksyma Gorkiego (1868-
1936), rosyjskiego pisarza i publicysty.

**„Trzeba tak żyć żeby
można było mieć szacunek dla
samego siebie”**

Spośród osób, które nadesłały prawi-
dłową odpowiedź, nagrodę otrzymuje
Tomasz Woźniak. Skontaktujemy się
w sprawie odbioru nagrody.

TARNOWA KULTURA ISSN 1895-5460

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury „SEZAM”, ul. Poznańska 96,
62-080 Tarnowo Podgórne.

Strona internetowa: www.gokse zam.pl; info@gokse zam.pl

REKLAMA: w.magda@gokse zam.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Szymon Bojdo, Tomasz Jakubiak, Szymon Kantorski, Anna
Kamińska-Skrzypczak, Agata Klaudel-Berndt, Dorota Klos, Marek Kromski, Damian Nowicki,
Andrzej Piechocki (redaktor naczelny), Magdalena Woźniak (z-ca red. naczelnego).

Skład: Karolina Janikowska, Magdalena Woźniak.

Druk: Poli Druk Poznań.

Nakład: 4000 egz. Numer zamknięto: 05.06.2020.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu i adiustacji tekstów. Nie zwracamy dostarczonych materiałów.

